

Polemika wokół burkini: oczami Saudyjek

W czasie, gdy noszenie burkini na plaży dzieli opinię publiczną we Francji, korespondentka „Paris Match” rozmawiała na temat ubioru, który rozpalił dyskusję, z Saudyjkami.

Co tak naprawdę myślą o tym zażartym sporze, który rozgorzał pod koniec lata we Francji? Mieszkam w Rijadzie od jedenastu lat. Jestem korespondentką i dzięki mojemu statusowi jestem całkowicie zanurzona w tym społeczeństwie, które pozostawia niewiele miejsca dla kobiet, nieważne czy Saudyjek, czy pochodzących z zagranicy. Od samego początku śledzę dyskusję na temat burkini.

Kobiety w Arabii Saudyjskiej nie mają żadnej osobowości prawnej, nie istnieją pod względem prawnym. Należą do opiekuna (ojca, męża, brata, syna), krótko mówiąc, do mężczyzny, który za nie decyduje. Decyduje o kwestiach ich życia lub śmierci. Pomimo tego saudyjskie znajome, z którymi mam bliski kontakt, odmawiają używania słowa „alienacja”, ale w kategoriach nakładanych na nie zakazów tak właśnie jest. Zakaz prowadzenia samochodu, zakaz podróżowania bez zgody opiekuna, zakaz napicia się na tarasie, zakaz dzielenia przestrzeni publicznej z innym mężczyzną poza jej mężem lub członkiem rodziny i zakaz pływania w morzu lub w basenach hotelowych. Kobietom pochodzącym z Zachodu też tego nie wolno! Poza najbogatszymi, które mają baseny, gdzie mogą pływać z dala od wścibskich oczu...

W Jeddah istnieją prywatne plaże, gdzie nieco bardziej „wyzwolone” niż reszta Saudyjski noszą stroje kąpielowe: jednoczęściowe lub bikini. Rozmawiałam z kilkoma z nich.

Fawzia, 35 lat, nie rozumie tej dyskusji i wyjaśnia bez ogródek: „To śmieszne, że mówią w naszym imieniu. Ja odmawiam

noszenia burkini. To nie ma nic wspólnego z religią. Jak można mówić, że ta część garderoby pozwala kobietom się wyzwolić? To jest kompletna nieprawda! Czuję się wolna w moim dwuczęściowym kostiumie. A przy okazji, Clarence, próbowałaś pływać w burkini?”.

Noura, 42 lata, krytykuje mężczyzn – cenzorów: „W czyim imieniu? Mężczyźni we Francji, nieważne czy politycy, czy nie, przejęli ten temat? Znowu widzę, że mężczyźni zmonopolizowali temat statusu kobiet. Co powinny nosić, burkini, czy nie burkini... W skrócie, to jest męczące”.

Hoda, 33 lata, jest zła: „Nie rozumiem, dlaczego kobiety we Francji walczą o to, żeby nosić burkini, podczas gdy my, Saudyjki (nie wszystkie) chciałybyśmy się pozbyć abaji, zasłon, wszystkich tych kawałków materiałów, które skrywają naszą egzystencję. Trzy lata temu miałam okazję spędzić wakacje w Cannes. Nie widziałem na plażach żadnej Saudyjki czy muzułmanki w burkini. Myślę, że musimy szanować zwyczaje kraju, takiego jak Francja, który nas gości. Podobnie, kiedy obcokrajowcy przyjeżdżają do Arabii Saudyjskiej, powinni dostosować się do naszej kultury i naszego sposobu życia. Jeśli chcesz wiedzieć, to tak naprawdę myślę, że cała ta dyskusja wokół burkini jest prowokacją kobiet, które hańbią naszą religię, islam. Czasami wstydzę się za nie!”.

Na innych plażach na zachodnim wybrzeżu królestwa przechadzają się czarne cienie, które wyglądają jak kobiety-żaby. Tak, mają na sobie burkini. To nie wojsko. Chciałam zadać im parę pytań, ale odmówiły odpowiedzi.

Clarence Rodriguez

Xsara na podstawie: <http://www.parismatch.com/>